

Topolska, Maria Barbara

"Historia Syberii", Zygmunt Łukawski, Wrocław [etc.] 1981 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 74/2, 389-392

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

że niewielką przewagę w uprawnieniach zdobyły wtedy państwa czarnomorskie, mimo odmiennej opinii autora (s. 355).

Książka bogato ilustrowana nie jest niestety wolna od usterek redakcyjnych. Mikroskopijny jest nakład — 600 egzemplarzy! Trudno powiedzieć na ile precyzyjne są metody prognozowania liczby potencjalnych nabywców książki, ale niniejsza z pewnością zasługiwała na znacznie większy nakład. W ciągu wielu lat zapewne nikt nie zdecyduje się na ponowne podjęcie tematu. Książka Mieczysława Tantego ma szanse długo pozostać pracą pionierską, rzetelnym, bogatym w sferze faktografii i interesującym opracowaniem ważnego i skomplikowanego tematu.

Jerzy Skowronek

Zygmunt Łukawski, *Historia Syberii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1981, s. 394, ilustr.

Fascynująca pod każdym względem kraina, liczy według radzieckich geografów około 12,7 miliona km². Charakteryzuje ją różnorodność stref klimatycznych, fauny i flory, zróżnicowanie typów gospodarki w poszczególnych regionach i okresach, zaś w tradycji dominuje jej obraz złożony ze stereotypów ujemnych jako miejsce zsyłki i katorgi. Przestraszeni wizją ginącej cywilizacji, zmęczeni jej dotkliwymi problemami, oceniając właściwie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Syberii, moglibyśmy, jak sądzę, przy sprzyjających okolicznościach, łacniej postrzegać walory krainy obfitującej w czyste i bogate rzeki, lasy i bogactwa naturalne. Te ostatnie mogłyby zastąpić wyczerpane gdzie indziej złoża gazu ziemnego, energii elektrycznej, żelaza, ropy naftowej, niklu, miedzi, srebra, złota i innych pierwiastków.

Dzieje Syberii w książce Z. Łukawskiego sięgają do okresu polodowcowego i pierwszych jej mieszkańców (25 tysięcy lat p.n.e.) a kończą się w czasach nam współczesnych. Około 40% tekstu poświęcone jest historii Syberii do końca XVIII w., a tylko około 20% czasom najnowszemu, od Rewolucji Październikowej.

W rozdziale pierwszym omówione zostało zasiedlenie Syberii w czasach najdawniejszych, zaś w drugim okres wędrówki ludów, zwłaszcza groźnych dla Europy Hunów i Mongołów; to ostatnie imperium kilka wieków ważyło na dziejach Rosji, o czym autor nie wspomina. W rozdziale trzecim zapoznać się można z rozmieszczeniem plemion, zaś w następnym z obrazem Syberii w Rosji i Europie w XIII—XVI wieku. W trzech kolejnych rozdziałach autor zajął się podbojem Syberii przez Rosję. Mieli w nim udział Polacy występując w składzie 500-osobowej drużyny Jermaka w 1581 r. Byłby to więc, nie podkreślony przez autora, pierwszy ślad Polaków na Syberii. Brali oni również udział w opanowaniu najbardziej urodzajnego kraju nad Amurem, gdzie odznaczył się Nicefor Czernichowski. Sądzę iż jego działalność jak i pochodzenie winny być poddane nowej krytycznej analizie. Granicę rosyjsko-chińską ustalił traktat w Nercyńsku w 1689 r. Ciekawie również autor przedstawia kolonizację Syberii w XVII i XVIII w. Osiągała ona lepsze rezultaty w wyniku akcji nie przymusowych, ale dobrowolnych z udziałem zbiegłych chłopów pańszczyźnianych i starowierów. Aż do XVIII w. żywność na Syberię sprowadzano, od razu natomiast kraina ta stała się dostarcicielką cennych futer i skór, tak istotnego, co nie zostało zauważone, składnika handlu Rosji na rynkach europejskich.

W początku XVII w., ludność Syberii szacowano na około 300 tysięcy osób¹ a dochody z niej stanowiły około 1/3 budżetu państwa. W tym okresie liczbę

¹ Por. L. Bażyłow, *Syberia*, Warszawa 1975, s. 53.

osadników powiększyli jeńcy wojenni, także Polacy. Według warunków pokoju w Andruszowie w 1667 r. mogli oni wrócić do kraju bądź zostać za pieniężnym wynagrodzeniem. Wielu z nich, według autora, zapewne znajdujących się „w nie najgorszym położeniu” pozostało na Syberii (s. 115). Sprawa nie wydaje się tak oczywista. Ogłoszenie warunków rozejmu zależało wszak od poszczególnych urzędników; zważywszy więc ogromne przestrzenie, brak informacji, często celowej skutkiem możliwości dokonywania w tym przypadku nadużyć, zapewne nie wszyscy jeńcy mogli skorzystać z dobrodziejstw rozejmu. O trudnym położeniu jeńców i częstych ich ucieczkach od 1620 r. wspomina jednak sam autor.

Władaniu Rosji na Syberii mogły przeszkadzać tylko Chiny. Nową granicę ustalił też pokój w Kiachcie w 1728 r., południowa zaś została wzmocniona szeregiem twierdz i umocnień ze względu na częste napady Kirgizów i Kałmuków. W XVIII w. liczba osadników na Syberii zwiększyła się 2,5-krotnie, jak podaje autor według M. M. Kabuzana (s. 123). Nie wiadomo jednak jak wysoka była ta cyfra. Do wzrostu liczby ludności przyczyniły się też carskie ukazy, jak na przykład o sprzedawaniu państwu przez obszarników krnąbrnych chłopów w 1760 r. Rząd korzystał również z prawa wykupu dobrze prosperujących przedsiębiorstw prywatnych (np. Demidowa na Altaju). Na Syberii stopniowo rozwijał się przemysł metali kolorowych, rosła liczba szlaków handlowych do Chin i Syberii środkowej, próbowano usprawnić coraz bardziej samowolny i przekupny aparat administracyjny. Akcje rewizyjne i skracanie okresów zatrudniania urzędników niewiele dawały. Osadnicy i autochtoni walczyli ciągle z nadużyciami władz, od których, ze względu na ogromne przestrzenie dzielące od stolicy, nie było odwołania. Bohaterem jednego z głośniejszych spisków syberyjskich na Kamczatce stał się jeden z 10 tysięcy uczestników konfederacji barskiej zesłanych na Syberię — Maurycy Beniowski. Jego ucieczka oraz 65 innych uczestników tego powstania zakończyła się sukcesem.

W początku XVIII w. pojawiły się na Syberii pierwsze szkoły publiczne. W latach osiemdziesiątych było 13 szkół ogólnokształcących, a w Tobolsku powstała pierwsza drukarnia i czasopismo. Od początku XVIII w. zorganizowano szereg odkrywczych wypraw naukowych, między innymi najbardziej głośnie pod wodzą Duńczyka w służbie carskiej — Beringa. W końcu tego wieku powstały faktorie na Aleutach i na Alasce, a w 1799 r. Kompania handlowa rosyjsko-amerykańska, pod auspicjami cara. Przy ustalaniu wybrzeży północnych brali również udział uczeni niemieccy.

Kres rozruchom na Syberii, spowodowanym przez łupieżcze rządy administracji, miała położyć reforma Michała Sperańskiego, zesłanego tam jakby, gdyż jego nominacja była skutkiem nietłaski cara Aleksandra I. Sperański przeprowadził skuteczną rewizję oraz liberalną reformę. Uwzględniała ona wszystkie kategorie ludności porządkując jej ciężary i obowiązki, ale również prawa. Ocenę tej działalności trzeba chyba przeprowadzać w oparciu o stan zacofania Syberii w początku XIX w. i tak to wypada w opisie dokonany przez autora. Dlatego w podsumowaniu razi sformułowanie jej słabych stron, które „ujawniły się w połowie XIX w.”, poparte zresztą opinią z XIX wieku historyka M. Jadrincewa (bez przypisu, zaś w bibliografii są trzy prace tego autora).

W XIX w. rosła liczba zesłańców. W 1799 r. było ich 300 tysięcy, a w latach 1807—1860 przybyło około 460 tysięcy. Najtrudniej było katorżnikom i zesłańcom w kopalniach i kamieniołomach. Nową falę osadnictwa spowodowała gorączka złota. W tym przemyśle zaczęły się rozwijać elementy kapitalizmu w postaci pracy najemnej. Cechą charakterystyczną rolnictwa na Syberii, w odróżnieniu od ziem rosyjskich, była chłopska własność ziemi, należy więc, jak sądzę, podkreślić poja-

wianie się takich elementów gospodarki wśród zamożnego włościanstwa (rozdział XIV).

Polacy — zesłańcy polityczni w XIX w. odgrywali pozytywną rolę w gospodarce i kulturze Syberii. Zdobyli też sobie, ze względu na swe kwalifikacje, poświęcenie i bezinteresowność, przyjaźń i szacunek w nowym otoczeniu. Niewielu Polaków, jak na przykład Alfons Kozieli-Poklewski, który był *nota bene* carskim urzędnikiem, dorabiało się wielkiego majątku. Dzieje zesłańców w XIX w. autor zamieścił w rozdziale XV-tym i uzupełnił w końcu rozdziału XVII-tego. Byli wśród nich kolejno dekabryści, narodnicy, anarchiści, socjaldemokraci, stając się motorem miejscowych spisków politycznych i powstań, założycielami organizacji politycznych oraz samokształceniowych. Następnie na zesłanie przybywali członkowie PPS i SD Królestwa Polskiego, Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej oraz SDPRR.

Rozwój Syberii postępował szybko w XIX w. Powstały szlaki kolejowe, z których budowa szlaku transsyberyjskiego (8000 km, po około 650 km rocznie) budzi do dzisiaj podziw jeśli zważyć poziom ówczesnej techniki, a zwłaszcza brak maszyn i trudności terenu. Wzdłuż szlaków kolejowych rozwijało się szybciej osadnictwo. W XIX w. rolnictwo syberyjskie dawało już nadwyżki zboża i tłuszczów. Był to jednak kraj o dużym zróżnicowaniu poziomu życia gospodarczego, co dawało możliwości spekulacji artykułami rolnymi, a także importu na zachód, do Rosji. W tym też okresie Syberia, wskutek szybkiego rozwoju przemysłu w rejonach centralnej Rosji, utraciła swą szansę. Nie podupadł jedynie przemysł metali kolorowych i rosła wymiana handlowa z Chinami.

Na przełomie XIX i XX wieku na Syberii żyło około 5,7 miliona osób, z czego tylko 870 tysięcy autochtonów. Pośród imigrantów aż 95% stanowili Rosjanie, zaś resztę Polacy, Ukraińcy, Białorusini.

Rewolucję 1905 r. autor omawia w rozdziale XX. Odbijała się szerokim cchem szczególnie w dużych miastach i w miejscach z dużą własnością ziemską. Pewne związki zawodowe w Nowonikołajewsku i Tomsku osiągnęły nawet sukcesy społeczne, jak umowy o pracę. Niektóre ludy syberyjskie jak Buriaci, Jakuci, wykazały dążności autonomiczne. Liczba zesłańców politycznych do 1914 r. bardzo wzrosła na Syberii a wśród najróżniejszych ugrupowań politycznych znaleźli się również bolszewicy.

W końcu XIX i na początku XX w. dla rozwoju nauki na Syberii zastrzyczyło się również wielu Polaków-zesłańców: B. Dybowski, W. Godlewski, S. Jastrzębski, M. Witkowski i E. Piekarski. Ten ostatni na przykład był twórcą gramatyki i słownika jakuckiego.

Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej, a następnie rewolucji marcowej, rozpoczął się ciekawy pod względem politycznym okres dziejów Syberii. Na jej terenie miały bowiem miejsce wypadki o znaczeniu decydującym dla zwycięstwa władzy radzieckiej w Rosji. Po przejściu jej najpierw przez Rady w październiku 1917 r. początkowo istniał system dwuwładzy: bolszewicy oraz mniejszowicy i eserowcy. Pojawiali się również separatysty, zaś od lata 1918 r. do lata 1920 r. władza radziecka zmagala się w wojnie domowej z miejscową kontrewolucją wspartą siłami korpusów jenieckich Słowaków i Polaków oraz siłami zagranicznych interwentów. Po zwycięstwie władzy Rad do 15 listopada 1922 r. istniała demokratyczna Republika Dalekowschodnia. Okres ten, jak i późniejszy, zasługuje na oddzielne opracowanie. W tym bowiem krótko potraktowanym przez autora dziale można jedynie w sposób ogólny dowiedzieć się o dramatycznym przeciezie okresie odbudowy przemysłu i rolnictwa syberyjskiego. Na przykład na s. 326 autor pisze, iż globalna produkcja przemysłowa Syberii w 1925 r. stanowiła 61,4% produkcji z 1914 r., zaś na s. 327 iż w latach 1925—26 zakończył się okres odbudowy prze-

mysłu na Syberii i przystąpiono do jego unowocześniania i rozbudowy. W dalszym ciągu cyfr przytoczonych głównie z „Istorii Sibiri” (Leningrad t. I—V, 1968—1969), można się dowiedzieć iż w latach 1928—32 produkcja przemysłowa Syberii wzrosła trzykrotnie, zaś Rosji 2,8-krotnie. W miejsce komentarza iż „tempo rozwoju przemysłu na Syberii było szybsze” można by było zwrócić uwagę na różnice dzielące w tym czasie oba regiony, powstałe od końca XIX w. Swą szansę Syberia zyskała w czasie II wojny światowej, kiedy to jej produkcja przemysłowa przyczyniła się do sukcesu państwa radzieckiego w wojnie. Największe tempo rozwoju uzyskała Syberia dzisiaj; tam bowiem znajduje się 80% węgla i 60% gazu z ogólnych zasobów Związku Radzieckiego, nie mówiąc o innych bogactwach naturalnych. Tej Syberii, której rola jest istotna i która tak wiele może zaważyć na przyszłym obrazie naszej cywilizacji autor poświęcił 3 strony, w tym 2 ilustracje elektrowni i szybu naftowego.

Książka Z. Łukawskiego posiada sporą bibliografię (s. 362—371), szkoda tylko, iż tak niewielka jej część i to przeważnie autorów radzieckich znalazła się w przypisach. Autor jednak dokonał potrzebnej czytelnikom ogromnej pracy kompilacyjnej, która sądząc po już rozpoczętych przez autora własnych badaniach archiwalnych (początek XX wieku), będzie dalej kontynuowana. Być może będzie to monograficzne ujęcie dziejów Polaków na Syberii, a także szereg innych problemów, jak na przykład obraz Syberii w oczach Europy i świata, nie tylko — jak w pracy autora — do XVI w. (rozdział VI).

We wstępie autor stwierdził (s. 5), iż książka ta jest „pierwszą w polskiej literaturze historycznej próbą przedstawienia dziejów Syberii”. Zapewne w racji chronologicznego przedstawienia dziejów i przypisów. Stwierdzenie to bowiem pomija cytowaną tu pracę L. Bazyłowa popularyzującą tę krainę w aspekcie geograficznym i gospodarczym w XX w., a jednak nie pomijającą żadnego ważnego elementu i jej historii, także udziału w niej Polaków.

Zgadzam się z autorem iż dzieje Syberii zasługują na szersze upowszechnienie, także ze względu na martyrologiczny charakter tego zainteresowania. Mogę dodać, iż rola Syberii nie została specjalnie doceniona zarówno w literaturze historycznej jak i opinii europejskiej. Myślę o znaczeniu tego kraju dla wzrostu potęgi Rosji od końca XVI w. Podobnie spektakularnym przykładem jest rozwój Syberii od II wojny światowej. Jej dzieje mieszczą w sobie, jak wskazuje lektura recenzowanej książki, wiele frapujących problemów i pytań.

Muszę niestety zwrócić uwagę tak cenionemu przeze mnie Wydawnictwu na skład książki. W egzemplarzu, którym się posługiwałam brak 31 stron (193—208 oraz 273—289).

Maria Barbara Topolska